

kompetentny podwładny (taka osoba, w przeciwieństwie do szefa, pozostaje dla szerokiej rzeszy czytelników GEODETY anonimowa, zatem krytyka nie uczyniłaby jej wielkiej krzywdy).

● Przepraszam

Niestety, myliłem się. Dostałem od dr. Pażusa list, w którym pisze, że to on odpowiada za ówczesne decyzje w Departamencie i to do niego stosują się użyte przeze mnie niewybredne epitety. Być może jest to rzadko dziś spotykana, szlachetna postawa odpowiedzialnego dowódcy („skoro na moje konto idą zwycięstwa, to tylko ja odpowiadam za klęski”). Być może. Jednak muszę ją przyjąć za dobrą monetę i choć z negatywnej oceny zmian w instrukcji G-4 nie mogę się wycofać, muszę się wycofać z użytych przeze mnie określeń. Zasługi i format tego człowieka są tak znaczne, że moje epitety były zupełnie nieodpowiednie. Nieodpowiednie w stosunku do kogoś, kto przez prace nad ASG-PL udowodnił fachowość i otwartość umysłu dostępną co najwyżej jednemu procentowi inżynierów. Nieodpowiednie w stosunku do kogoś, kto tak genialnie potrafi uprzystępniać trudne problemy trójwymiarowej geodezji w artykule popularyzatorskim. Nieodpowiednie, bo żaden z poprzedników dyrektora Pażusa nie dokonał w ciągu dwu i pół roku tak wiele, a także wątpię, aby którykolwiek z jego następców tyle zrobił (choć każdemu dobrze życzyć). Tajemnica jego sukcesu nie polega na zapamiętaniu w pracy (to potrafi wielu, nawet ja), ale na wyjątkowo szerokich horyzontach i odważnym w te horyzonty spojrzeniu (to już cechy niewielu). Zawistnicy pilnie wyszukują u takich ludzi niedopełnienia jakiejś formalności. I zawsze znajdują. To oczywiste, wszak orzeł nie potrafi prawidłowo po koguciemu w piasku grzebać.

● Ślady usprawiedliwienia

Na swoje usprawiedliwienie muszę dodać, że podczas kolejnych etapowych odbiorów opracowań standardów, w których uczestniczyłem, zwykle obecny był też dyrektor Pażus. Komisje odbioru proponowały wówczas kolejno skreślenie każdej nowej myśli zawartej w projektach. Gdyby te wszystkie propozycje przyjął, wystarczyłoby przepisać bez zmian stare instrukcje. I tak by się pewnie stało, gdyby nie postawa szefa departamentu Ryszarda Pażusa. Dlatego gdy zapoznałem się z tekstem wydrukowanej G-4, byłem przekonany, że jeśli cokolwiek zawinił właśnie on, to tym tylko, że w nawale obowiązków nie dopatrywał tych dwu szczegółów, które tak mnie poruszyły.

PISALIONAS

Krok w kierunku podatku katastralnego

IZABELA LEWANDOWSKA

dom nieruchomości także w oznaczeniu NSA. Dotyczy to np. polski „Judowa”, które w odniesieniu do wyrobisk górniczych.

Wprowadzenie jednolitej ewidencji nieruchomości dla trzech podatków: od nieruchomości, rolnego i leśnego, upoważnienie gmin do różnicowania stawek podatku od nieruchomości zwłaszcza ze względu na lokalizację, rodzaj zabudowy, stan techniczny – to najważniejsze innowacje, jakie przyniesie nowela ustawy z 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych.

Jest to rządowy projekt, który w sierpniu trafił do łaski marszałkowskiej. Będzie rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Ewidencja podatkowa będzie uporządkowaną informacją o gruntach ułatwiającą wymiar i pobór daniny. Gminy mają własne wykazy, ale teraz będą musiały uporządkować i usystematyzować je, skorelować zwłaszcza z księgamii wieczystymi i ewidencją gruntów i budynków prowadzoną na podstawie prawa geodezyjnego i kartograficznego.

Rzeczpospolita, 6 września br.

Agencja lokalizuje krowy

Zakładanie nowych rolniczych w tym celu krowy krowy nie poraża się w drugiej połowie października – odpowiedzialność za ewidencję nieruchomości, proces Agencji Inżynierii i Modernizacji Budownictwa (ARiMR). Uprawni, że od polowy sierpnia pracownicy Agencji prowadzą prace nad ewidencją nieruchomości – przedmiotem ustawy ARiMR.

Zaczęła również od 1 sierpnia w dwóch etapach: w pierwszym – w ramach projektu „Krowy” i w drugim – w ramach projektu „Krowy 2”. Do tego czasu Agencja lokalizowała krowy w 2000 miejscach. W tym celu Agencja lokalizowała krowy w 2000 miejscach. W tym celu Agencja lokalizowała krowy w 2000 miejscach.

Agencja lokalizuje krowy w 2000 miejscach. W tym celu Agencja lokalizowała krowy w 2000 miejscach. W tym celu Agencja lokalizowała krowy w 2000 miejscach.

Agencja lokalizuje krowy w 2000 miejscach. W tym celu Agencja lokalizowała krowy w 2000 miejscach. W tym celu Agencja lokalizowała krowy w 2000 miejscach.

Rzeczpospolita, 5 września br.

Kolejna potyczka w wojnie o rolno-spożywczy rynek hurtowy w Warszawie

Pomogły zdjęcia lotnicze

Dwa lata temu starosta powiatu warszawskiego wydał zgodę na użytkowanie giełdy kwiatowej przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa (ostatnio skomercjalizowane, jedynym właścicielem jest miasto). Przedstawiciele Rynku Hurtowego Broniszewo twierdzili, że kilkadziesiąt pawilonów handlowych na giełdzie kwiatowej zbudowano bez pozwolenia budowlanego w drugiej połowie lat 90., gdy obowiązywało już nowe prawo budowlane (nie pozwalało na legalizację samowoli budowlanej obiektu, który powstał po 1 stycznia 1995 r.). Poinformowali o tym m.in. powiatowego inspektora nadzoru budowlanego i wojewodę mazowieckiego. Dostarczyli zdjęcia lotnicze terenu giełdy z maja 1997 r., które dokumentowały jej ówczesny stan zabudowania. Miało z nich wynikać, że około 80 pawilonów, których właściciele deklarowali ich zbudowanie w latach 1993–1994, nie zostało uwidocznonych na tych fotografiach. Nie mogły więc powstać przed

RZECZPOSPOLITA, 6 września br.

Korupcja w Świętokrzyskiem

Dorabianie na urzędzie

Dwóch urzędników straciło pracę, jednego czeka sprawa w prokuraturze, sześcioro dostało nagany i upomnienia - to efekt tekstów na kilkudziesięciu stronach „Gazety” o korupcyjnych układach w kielckim ratuszu i starostwie powiatowym

JAK TŁUMACZA SIĘ URZĘDNIKI, KTÓRZY LAMIAŁY USTAWY

Antoni Morawski, kierownik Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej Starostwa Powiatowego w Kielcach, którego przylapaliśmy na tym, że wbrew ustawie antykorupcyjnej ma własną firmę, stwierdził: – Mam zarejestrowaną działalność gospodarczą i bez komentarzy. Ustawy ustawami, niech pan pisze swój artykuł, życzę powodzenia.

Inny urzędnik, kierownik referatu planów zagospodarowania przestrzennego wydziału gospodarki nieruchomościami kielckiego ratusza Władysław Boberek, naraził się na zarzut łamania obowiązującej od 12 lat ustawy o pracownikach samorządowych. „Gazecie” powiedział, że nie zna jej zapisów.

not. ZIEM

Gazeta Wyborcza z 21-22 września br.

korupcyjna z 1997 r. wprost zakazuje prowadzenia jakiegokolwiek działalności gospodarczej urzędnikom zajmującym kierownicze stanowiska.

Powołana po naszych artykułach komisja w Urzędzie Miasta w Kielcach potwierdziła, że na 58 pracowników wydziału gospodarki nieruchomościami i geodezji aż 15 ma własne firmy. Komisja uznała, że sześciu urzędników złamało ustawę o pracownikach samorządowych. Czwooro dostało upomnienia, jeden zwolnienia, jeden odejście na emeryturę. Upomnienia dostała też dyrektorka wydziału i jej zastępca. Komisja nie znalazła na razie w urzędzie miasta przypadków łamania ustawy antykorupcyjnej.

Ustawę tę naruszył natomiast kierownik podlegającego kielckiemu starostwu powiatowego ośrodka geodezji i dokumentacji kartograficznej Antoni Morawski. Musiał zrezygnować z własnej firmy, dostał też nagany. W tej sprawie Prokuratura Rejonowa w Kielcach zapowiada wszczęcie postępowania.

Każdego dnia redakcja „Gazety” dostaje informacje z nowymi nazwiskami urzędników dorabiających sobie w nieetyczny sposób. Poseł PiS Przemysław Gosiewski i poseł PO Konstanty Miodowicz zapowiedzieli interwencje w tej sprawie.

ZIEMOWIT NOWAK, KIELCE

Gazeta Wyborcza z 20 września br.